Nr. 358. Dnia 29 grudnia. Wtorek. Dnia 17 (29) grudnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w zniedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Tomasza B.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 9.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 10 w.	Sobota:	Makarego Opata.
Środa:	Eugenjusza Bisk.	Zachód „ 3-ej „ 47.	Zachód „ 11 „ 41 r.	Niedziela:	Daniela Męcz.
Czwartek:	Sylwestra Pap.	Długość dnia godzin 7 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 2.	Poniedz.:	Tytusa B. W.
Piątek:	**Nowy rok.**	Ubyło „ 8 „ 59.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Wtorek:	Emiljanny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 51

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gosława bł.; jutro Ludomira.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka pomologiczna p. J. Jankowskiego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Lekka kawalerja", oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Elly Russel i p. Fryderyka Gambarelli'ego), oraz „Don-Juan" (1-szy akt);— Rozmaitości: dziś „Teść"; jutro „Dzienniczek Justysi", oraz „Moja kuzynka";—Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2090 rs. 19 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Skład rządowy spirytusu, o którym donosiliśmy w numerze 340 *Kurjera*, otwarty zostanie w Moskwie d. 14-go stycznia wyłącznie do użytku właścicieli gorzelni, położonych w gubernjach: Jarosławskiej, Kałużskiej, Kostromskiej, Kurskiej, Moskiewskiej, Niżegorodzkiej, Orłowskiej, Penzeńskiej, Rjazańskiej, Saratowskiej, Smoleńskiej, Symbirskiej, Tulskiej, Twerskiej, Tambowskiej, Wołogodzkiej, Woroneżskiej i Włodzimierskiej. Od jednego producenta przyjmowanych będzie jednorazowo nie więcej nad 500,000° spirytusu, w ciągu zaś jednej kampanji gorzelniczej nie więcej nad 2,000,000°, jeżeli ilość ta nie przewyższa normy, ustanowionej dla danej gorzelni. Wniesienie akcyzy od spirytusu, oddanego na przechowanie do składu rządowego, staje się obowiązkowem z chwilą upływu 18 miesięcy od wywiezienia spirytusu z gorzelni. Spirytus, pędzony z melasy, a także spirytus zbożowy z domieszką pierwej wymienionego, nie będzie do składu rządowego przyjmowany. Następujące opłaty zostają czasowo ustanowione: za każde 100° spirytusu, przechowywanego w cysternach; za 1-szy miesiąc 1½ kop.; za każdy następny miesiąc 1 kop.; za przechowanie spirytusu w beczkach po 50 kop. od beczki za każde 10 dni; za naładowanie i wyładowanie beczek z spirytusem, przywiezionych koleją po 2 rs. od wagonu; za przechowanie beczek próżnych po 10 kop. za miesiąc; za dostawę złożonego w składzie spirytusu do prywatnych składów, w Moskwie znajdujących się, po 20 kop. za dobę od każdej beczki. Przy obliczeniu powyższych należności, terminy krótsze niż 10-dniowe uważają się za 10-dniowe. Dni, w których towar przywieziono do składu, lub w których go wywieziono ze składu, również będą brane w rachubę.

— Wyznaczony w ustawie handlowej termin dla wykupywania patentów handlowych i przemysłowych na rok 1892-gi, zbliża się szybkim krokiem, a tymczasem zaledwie ¹/₁₀ część osób interesowanych wykupiła odpowiednie dokumenty. Po dzień wczorajszy opłaciło patenty zaledwie 1,800 osób i instytucyj, na zwykłą cyfrę 18—19,000. Do 13 go stycznia, to jest do ostatecznego terminu opłat bez kary, po odrąceniu wszystkich świąt, pozostało zaledwie dni kasowych dziesięć, w ciągu których opóźniający się nieraz nie będą w możności dotłoczenia się do kas miejskich i skarbowych.

— Oprócz ogólnej instrukcji dla dezynfektora miejskiego, zamieszczono w *Gaz. polic.*: „Obowiązki dezynfektora, dotyczące przewożenia osób dotkniętych chorobami zakaźnemi są następujące: 1) otrzymawszy zawiadomienie o potrzebie przewiezienia chorego lub kilku chorych z domu do szpitala, dezynfektor udaje się z karetą w wskazane miejsce, przykrywszy przedewszystkiem siedzenia i wnętrze karety czystemi pokrowcami; 2) przybywszy na miejsce stara się, aby chorzy byli wygodnie pomieszczeni i rozciąga nadzór, aby przewóz odbywał się wolno z należytą ostrożnością; 3) po zajechaniu do szpitala, dezynfektor oddaje chorego lekarzowi dezurnemu, a następnie po przybyciu karety na miejsce zdejmuje i dezynfekuje pokrowce sublimatem, którym również obmywa wnętrze karety."

— Podług raportu biura kontroli służących w zeszłym tygodniu zgłosiło się poszukujących służby 223-ch kandydatów, a z tych znalazło pomieszczenie 197-iu. W obecnej porze przed Nowym-Rokiem najbardziej poszukiwani są służący: kucharze, lokaje, parobcy, pokojówki, sługi do wszystkiego, bony, piastunki, pomywaczki i praczki.

— Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że jutro, we środę, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy Kupieckiej, odbędzie się ostatnie tegoroczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego.

— Na ostatniem posiedzeniu rady uniwersyteckiej, odbytem w d. 19-ym b. m., oprócz studentów już wymienionych, następujący wychowańcy uniwersytetu warszawskiego zostali zatwierdzeni w stopniu lekarzy pp.: Michał Marjan Przyjałkowski, Wilhelm Wichert i Stefan Zakrzewski.

— Z muzyki.

* **Wczoraj licznie zebrana publiczność doskonale bawiła się na wesołej komedji Zalewskiego „Oj ci mężczyźni".**

Z artystów wyróżniano p. Ludową, wyborną w roli panny Tichard, pannę Barszczewską i p. Leszczyńską, oraz pp.: Rapackiego, Wolskiego i Frenkla.

* P. Emil Młynarski, wysoce utalentowany artysta-muzyk, w tych dniach opuszcza Petersburg, udając się najprzód do Wilna, gdzie wystąpi z własnym koncertem d. 16-go stycznia i na koncercie dobroczynności d. 29-go b. m., następnie do Kijowa, Charkowa, Odessy i innych miast większych.

Właściwym jednak celem podróży artystycznej p. Młynarskiego jest Europa zachodnia, t. j. Berlin, Wiedeń, Paryż, a zwłaszcza Londyn, w którym to mieście młody artysta zdobył już sobie, w czasie pierwszej swej wycieczki, szerokie uznanie i sławę, już to dając koncerty w berlińskiej Singakademie, już to na zgromadzeniach prywatnych w wybitniejszych domach londyńskiej arystokracji rodowej i umysłowej, jak np. u lorda Salisbury i u głównego redaktora *Timesa* p. Woltera.

Podróży do wschodniej Rosji, pomimo nader korzystnej oferty, zaniechał ze względu na nieprzyjazną porę do podróżowania.

Jest nadzieja, że w drodze do Berlina zawita do Warszawy.

Na koncercie urządzonym d. 19-go grudnia w sali

114

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Gdy Leon po wsadzeniu Marji do powozu powrócił do sali i znalazł się za kontuarem sklepu, cały bazar wydał mu się dziwnie opustoszały. Usiadł na pace i oparł głowę o półkę, na której niedawno jeszcze leżał werweną pachnący toczek Marji.

Zdawało mu się, że purpurowe sukno zachowało jeszcze coś z tego słodkiego zapachu, jakim włosy młodej kobiety były przesiąknięte.

Przymknął oczy i usiłował odtworzyć całą postać Marji. Wydała mu się dziwnie doskonałą, szlachetną i uczciwości nieskalanej pełną.

Nagle uczuł, że go ktoś trąca w ramię.

Otworzył oczy z niechęcią. Przed nim stał Stanio, usiłujący oczyścić wszelkiemi siłami klapę swego surduta od białego proszku, który przylgnął do niej z dziwną siłą.

— Nie wiesz, co to może być?— pytał zniecierpliwiony.

Leon objął wzrokiem postać przyjaciela i wyraz uśmiechu i lekceważenia okrążył mu usta.

— *C'est inouï!* — mówił Stanio—nie mogę wyczyścić, żebym wiedział choć, co to jest takiego!

Leon powstał, przymrużył oczy, a kładąc swój olbrzymi płaszcz, podbity futrem, wyrzekł.

— Rzecz prosta, *crême Simon* i *veloutina*! Zakaż Dolly smarować się *cremem*. Tylko niewiem, czy cię usłucha, mnie... nie słuchała!

IV.

— **Fur, fur, fur!.. oj, oj, dziewuszki, pstro, pstro w głowach.**

I siostra Szafarka założyła ręce za pas, a zmrużywszy oczy, patrzyła na katechumenki, stojące przed nią rzędem w swych białej, niepokalanej czystości sukienkach.

W tem siostra ogrodniczka weszła z ogrodu, niosąc świeżo uwite wianki na plecionej pokrywce koszyczka. Wianki to były z czystej zieleni, przetykane malwami pełnemi, i jak śnieg białemi. Małe bukieciki do boku tuż przy nich leżały.

— Dla was dziewuszki!— wyrzekła, stając przed dziewczynami, w strudze jasnego światła, które z rozwartych szeroko drzwi ogrodowych w kurytarz wpływało.

Franusia i Rózia uśmiechnęły się radośnie, grubemi, lśniącemi rękami ściągnęły po malwy, nad któremi drobna, ascetyczna twarz zakonnicy chyliła się, dziwnie odświeżona rosą, którą jej kwiaty z wysokich swych łodyg strząsały.

— Dziękujemy dobrodziejce!

Włosy im spadały na ramiona, okryte grubym białym muślinem, szczelnie pod szyję zapiętym. Włosy te były prawdziwym przepychem królewskim, rozściełającym się na skromnych ich sukienkach, kosztem klasztoru sprawionych.

Z bocznego okna lejące się jasne lipcowe światło kładło złote iskry w falę rudych, miękkich włosów Franusi, i mieniło się niebieskawemi blaski w kędziorach Rózi. Obie dziewczyny, czysto wymyte, wykąpane, wyszorowane mydłem, miały w sobie wielki urok młodości, urok trywialny, lecz podniesiony wiarą prostoduszną, rozlaną w ich serdecznych, sponiewieranych, piegami okrytych twarzach. Wiara ta jednak miała swoje odcienia.

Franusia poddawała się radosnej dla niej chwili, z całą szczerością prostego, niewyrafinowego serca, spłakana, z oczyma łez pełnemi, wpatrzona z bezbrzeżną miłością w Chrystusa, który do niej z bieli ścian kurytarzowych ramiona swe wyciągał. Drżące ze wzruszenia ręce dziewczyny obciągały bezustannie falbankę kaftanika, lub szarpały szarfę muślinową, która jej grubą postać obejmowała sztywną obręczą. Wczoraj cały dzień, gdy prasowała sukienkę i welon, łzy rzęsiste kapały jej z rybich, poczciwych ocząt. W wieczór, przejęta cała radością, która ją dławiła, schroniła się do obory, w której drzemały krowy, szczególnej jej pieczy powierzone.

Depcąc po mierzwie i podściołce, przedarła się Franusia do swej ulubienicy.

Ruda była to krowa, ruda, jak i dziewczyna. Często, gdy stały obie w słońcu, pośród zielonej łąki, która po za klasztorem aż hen ku Wiśle się słała, obie, i zwierzę i katechumenka miały te same tony złote o purpurowych iskierkach, które pełne słońce **w rudych włosach zapala.**

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Towarzystwa kred. miejskiego, na rzecz katolickiego Towarzystwa dobroczynności, grał świetnie wraz z panną Poznańską i Bzulem sonatę B-dur Beethovena, IV-tą suitę Risa, Gavotte'a, własnego mazurka, Simona Berceuse i Sarasatego *romance andalouse*.

= Odroczenie.

Dowiadujemy się, iż odczyt Hajoty odroczony został do d. 9-go stycznia.

Bilety jednak już dziś są do nabycia w księgarni Gebethnera.

= Sport cyklowy.

Dzięki suchej pogodzie, tudzież braku śniegu, cykliści powrócili do przerwanego sportu.

W ubiegłą niedzielę grono stowarzyszonych cyklistów po drodze twardej i gładkiej udało się do Piaseczna.

Na mieście też widać licznych sportsmanów, dążących z „maszynami" ku rogatkom.

= Wygrana do Indyj.

W czerwcu r. b. bawiący w Warszawie ajent handlowy z Kalkuty, p. Herman Hoger, nabył ćwiartkę losu loteryjnego.

Podczas ostatniego ciągnienia, na numer posiadany przez H. padła wygrana w kwocie 2,000 rs.

Pieniądze szczęśliwemu graczowi już wysłano do Kalkuty.

= Hjacynty do Petersburga.

W dniu wczorajszym od jednego z tutejszych ogrodników zażądano drogą telegraficzną z Petersburga hijacyntów kwitnących za 300 rs.

Transport ze względu na znaczne rozmiary zebrano z rozmaitych zakładów ogrodniczych.

= Abonament kwiatowy.

Kilku właścicieli zakładów ogrodniczych powzięło projekt ogłoszenia stałego abonamentu kwiatowego.

Rzecz polega na tem, iż za pewną opłatą miesięczną, abonent będzie codziennie otrzymywał świeże kwiaty sezonowe, oraz przy dotatkowej zapłacie może zażądać ubrania stołu i mieszkania podczas zebrań towarzyskich.

Taki abonament oddawna praktykuje się w Paryżu, Londynie, a szczególniej w Bruksel!i.

Może i u nas, przy wzrastającem zamiłowaniu do roślin, innowacja ta będzie miała powodzenie.

= Tragiczny wypadek.

Jedna z czytelniczek naszych, pani V., donosi o tragicznym zgonie 8-letniego synka państwa N. właścicieli znacznego majątku w powiecie prużańskim, gubernji siedleckiej.

U państwa N. było liczne zebranie towarzyskie, lecz najmłodszy synek udał się wcześniej na spoczynek.

W parę godzin później dwaj starsi bracia, wszedłszy do pokoju dziecinnego, z przerażeniem spostrzegli, że braciszek ich klęczy na łóżku w konwulsyjnych ruchach, zsiniały i z błędnym wzokiem.

Wezwani rodzice i wszyscy domownicy nie mogli zrozumieć, co chłopczykowi, który w najlepszem zdrowiu usnął, mogło się przytrafić.

Nareszcie zdesperowany ojciec, widząc, że to jest duszenie się, instynktownie sięgnął ręką aż do gardła dziecka i wydobył spinkę od koszuli, całą zakrwawioną.

Wyjęcie to było jednak już spóźnione.

Chłopczyk udusił się i wszelkie środki ratunku okazały się daremnemi.

Widocznie podczas snu spinka, na którą była zapięta koszula, osunęła się i malec przy głębokiem oddychaniu, bezwiednie spory metalowy przedmiot połknął.

Rozpacz nieszczęśliwych rodziców i przerażenie gości, opuszczających pośpiesznie dom nawiedzony niespodzianą żałobą, trudno opisać...

= Zniknięcie.

Dwa miesiące dobiega, jak zniknął bez wieści Władysław Laskowski, młody, 25-letni czeladnik młynarski.

Rodzina nie zna powodu zagadkowego zniknięcia i, pomimo usilnych starań, na ślad Laskowskiego dotychczas nie natrafiono.

= Niemiłe święto.

Służba drogowa na stacji Sędziszew, kolei dąbrowskiej, zaskoczoną została w sam dzień wigilji Bożego Narodzenia wykolejeniem się manewrującego na stacji parowozu.

Przewlekła praca przy naprawianiu linji zajęła wszystkim wieczór wigilijny.

= Podejrzenie.

Pod № 33-im przy ul. Ogrodowej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Zachodzi podejrzenie gwałtownej śmierci.

= Salwy.

Nocy wczorajszej mieszkańcy ulicy Burakowskiej zostali zaalarmowani kilku wystrzałami.

Okazało się, iż to Józef Michalski z Młocin dawał takie salwy.

Awanturnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pokąsania.

Pod № 23-im przy ul. Kaczej duży pies podwórzowy rzucił się na Marjannę Wolińską, którą mocno pokąsał.

Mąż jej, Jan Woliński, śpiesząc z pomocą, również został pokąsany.

Pod № 55-ym przy ul. Nizkiej pies Jaworskiego pokąsał w obie nogi Szlamę Czerniaka, zamieszkałego pod № 17-ym przy ul. Ostrowskiej.

W obu wypadkach psy oddano pod obserwację weterynaryjną.

+ Z Lubartowa piszą do *Gazety lubelskiej*: „Przeciwko wszystkim osadnikom, mającym w posiadaniu osady wieczysto-dzierżawne, z których do dóbr bankowych lubartowskich po 75 kop. z morga rocznego czynszu opłacać są obowiązani i zalegają w tej opłacie więcej, niż za dwa lata, wytaczane są procesy o zwrot zaległej należności i pozbawienie praw używalności osady. Jednakże Bank, chcąc tym biedakom przyjść z pomocą, pozwala im osady wieczysto-dzierżawne wykupywać na własność po 15 rs. za morgę, z rozpłatą w ciągu lat 25-iu, w ratach półrocznych. Mimo to jednakże wielu osadników z ulgi powyższej korzystać nie może, skutkiem braku pieniędzy na opłacenie $^1/_{10}$ części należności ogólnej przy podpisywaniu kontraktu i rejentowi za spisanie tegoż."

+ Straż w Kaliszu.

W tych dniach odbyło się w Kaliszu doroczne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej.

Zagaił je prezydent, p. Zachwatowicz, poczem naczelnik straży, p. Grąbczewski, odczytał sprawozdanie z działalności straży w r. b.

Nastąpiły wybory.

Na kandydatów na naczelnika i tegoż zastępcę zostali wybrani pp.: Mieczysław Grąbczewski, Edward Dreszer, Florjan Harnysz i Kazimierz Witkowski.

Z grona tych kandydatów gubernator kaliski zamianuje naczelnika i jego zastępcę.

Do rady wybrani zostali z pomiędzy członków honorowych pp. Józef Kucharski, Józef Chrzanowski, Zenon Łopuski, z grona członków czynnych p. Bronisław Hindemith.

+ Tragiczny wypadek.

Korespondent nasz z Łodzi donosi:

„Smutny traf pozbawił tu życia w drugie święto Bożego Narodzenia 19-letnią pannę M. P., warszawiankę.

Przybyła ona do Łodzi na zaproszenie wujowstwa swoich pp. B., których jedyny syn dwudziestokilkoletni, p. J. B., przybył także do rodziców swoich na święta z Koluszek, gdzie zajmuje posadę telegrafisty kolei łódzkiej.

Panna M. P. zjechała do Łodzi z Warszawy, głównie dla rozerwania się w święta, które młody J. B., jako dobry i przywiązany brat cioteczny, pragnął jej jaknajbardziej urozmaicić i umilić.

Właśnie młodzieniec, przybyły pociągiem rannym, przywitał się z kuzynowstwem, a pragnąc pójść z niemi do kościoła, wyjmował na stół zbyteczny ciężar z kieszeni, utensylja kawalerskie, gdy najniespodzianiej wydobyty pomiędzy innemi rewolwer, niezastawiony, wypalił, raniąc poprawiającą włosy w toalecie lustrzanej w tym samym pokoju pannę M. P.

Z okrzykiem: „On mnie zabił, zabił!!..."—padła nieszczęśliwa bez zmysłów, kula bowiem ugodziła ją w samo serce.

Zanim sprowadzono lekarzy, panna P. już nieżyła.

Można wyobrazić sobie rozpacz mimowolnego sprawcy nieszczęsnego wypadku i jego rodziców, spotęgowaną strasznym kontrastem: zwłok martwych młodej dziewczyny, wobec zabawy tańcującej u przyjaciół-sąsiadów, w jakiej wieczora tego brać miała ona udział, naturalnie odwołanej.

Tragiczny wypadek wzbudził żal ogólny dla jego ofiary, a współczucie dla niewinnego sprawcy."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w biurze dyrekcji teatrów rządowych warszawskich, odbędzie się licytacja na dostawy w ciągu lat trzech dla teatrów: oleju rzepakowego około 430 pudów rocznie od rs. 3,440; świec stearynowych około 2,000 funtów rocznie od rs. 480 i węgla kamiennego około 70,000 pudów rocznie od rs. 10,500. Wadja są wymagane: na dostawę oleju 1,040, świec stearynowych 150, i węgla 3,150.

— D. 30-go grudnia, w magistracie m. Gąbina, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę 12-tu jatek mięsnych od zniżonej po raz drugi ceny dzierżawnej, t. j. od rs. 194 kop. 82 rocznie za wszystkie sklepiki.

— D. 30-go grudnia, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. artykułów spożywczych dla aresztantów, utrzymywanych w więzieniach: opatowskiem, chęcińskiem i kieleckiem. Wadja są wymagane: na dostawę dla więzienia opatowskiego 1,607 rs., chęcińskiego 830 rs. i kieleckiego 1,200 rs.

— Do d. 30-go grudnia przyjmowane będą w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie z zapisu Józefa Kuryerowa nagrody w sumie 50 rs., przeznaczonej dla służącego, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzenia polskiego, pozostającego w jednem miejscu przynajmniej lat 15, z pierwszeństwem dla służących w Warszawie u starych kawalerów albo wdowców bezdzietnych.

SPRAWOZDANIE

z przedstawienia teatralnego danego w d. 19-ym listopada w teatrze Wielkim, na korzyść mieszkańców okolic, dotkniętych nieurodzajem.

DOCHÓD:

I. Za loże niżej wymienione osoby wniosły następne ofiary:

Jenerał-adjutant Gurko i Marja Andrejewna Gurko rs. 350, A. S. hrabina Potocka rs. 300, J. S. Bloch rs. 250, J. A. i E. S. Andrejewowie rs. 200, W. L. i O. P. Kuszelewowie rs. 200.

Po rs. 100: hrabina Branicka, W. J. Gurko, S. S. Laska, baron Medem, D. P. Palicyn, W. M. Pankratjewowa, W. J. Sołdatienkow, M. G. Epstein — rs. 800.

Po rs. 50: N. P. Brok, hrabia A. Potocki, hrabina Przeździecka, hrabia Przeździecki, hrabina Pusłowska, hrabia Rzyszczewski — rs. 300.

Po rs. 40: P. Henryk Grant, A. P. Swistunow — rs. 80.

Po rs. 30: hrabia Komarowski, A. J. Fride i A. P. Woroncow-Weljaminow, N. N. Martynow i E. T. Depp — rs. 90.

Po rs. 25: A. P. Wernander, baron Driesen, W. A. Popow, S. P. Suchodolski; za lożę pp. oficerów baterji artylerji konnej gwardji — rs. 125.

Po rs. 20: P. W. Wassal, K. M. Wojde, J. G. Demczenko, L. E. Szweder, za lożę pp. oficerów pułku ułanów lejb-gwardji J. C. M., za lożę pp. oficerów pułku litewskiego lejb-gwardji — rs. 120.

Za dziesięć lóż po oznaczonej cenie rs. 20 zebrano — rs. 200.

Za sześć lóż po oznaczonej cenie rs. 15 zebrano — rs. 90.

II. Następujące osoby złożyły ofiary za krzesła od 1 do 10-go rzędu:

Towarzystwo akcyjne „Zawiercie"—rs. 250.

Sz. Prywes rs. 200.

Po rs. 100. Hrabia W. Branicki, pp. L. Geyer, G. Ditschel, W. M. Istomin, L. Kronenberg, I. Poznański, Regelman—rs. 700.

Po rs. 50. Hrabia A. Berg, pp. Briggs i Posselt, H. Wawelberg, L. F. Górski, Frumkin, H. Jung—rs. 300.

Profesor Simonienko rs. 40.

Po rs. 30. P. M. Bersohn, hrabia Jezierski—rs. 60.

Po rs. 25. Pp. M Bergsohn, S. Bergsohn, J. Bersohn, Birnbaum, K. Brun, hrabia Z. Wielopolski, W. Wertheim, S. A. Wołowski, Heinzel i Kunitzer, W. Ginsberg, I. T. Daragan, Żyżyn, I. Silberstein, A. A. Karandiejew, M. Krol, W. Landau, hr. Łubieński, Markusfeld, S. Moes, S. Natanson, Ortwein, P. P. Pawłow, Peltzer, I. Rawicz, książę M. Radziwiłł, W. N. Rau, L. Spiess, I. Fuchs, hr. Czacki, G. Epstein—rs. 750.

Po rs. 20. Pp. M. Winer, Ginsberg i Kohn, K. T. Krzywicki, W. Popiel, Stępkowski, M. E. Ertel—rs. 120.

K. W. Komarow rs. 19 kop. 25.

Po rs. 15. Pp. T. F. Bujno, A. T. Wieniawski, B. Hantke, Holzberger i Rittenberger, M. Seidel, W. N. Kiślański, P. A. Kułakowski, A. P. Kulgaczew, L. Libas, Meczitow, M. Neufeld, W. M. Ostrogradzki, bracia Polakiewicz, A. Prywes, L. Prywes, D. Prussak, J. Aiger—rs. 255.

Kuksz i Lüdke—rs. 13 kop. 15.

Po rs. 10: Pp. M. G. Agapiejew, A. L. Apuchtin, Baumritter, baronowa Boje, baron Bruiningh, N. J. Wikulin, Wróbel, Gebethner, Heinzel, Glinka, A. Goldflam, Hordliczka, M. N. Grinwald, Grossman, G. Deike, G. Dekler, W. Dobiecki, J. W Delarow, M. A. Żerebkow, P. M. Iwanow, M. I. Karnicki, Karbasnikow, W. M. Kaczenowski, N. W. Klejgels, L. M. Kniaziew, M. Kohn, Koszowski, S. Kronenberg, P. M. Łazarenko, Landau, K. J. Lachnicki, M. Lewi, I. Lewenberg, L. Blas, książę Lubomirski, A. N. Małajew, Maliniak, Majzner, W. K. Martiuszew, G. Mejer, M. P. Minin, A. T. Mirkowicz, hrabia Morsztyn, E. A. Nagłowska, A. P. Naumow, P. A. Nieratow, baron Offenberg, D. W. Pankow, I. A. Pęcherzewski, I. K. Pistolkors, D. Popławski, K. i S. Popow, Portner, A. K. Rauch, I. Radoszewski, P. A. Razgildjejew, H. Reichman, baron Rechenberg, Ring i Herbst, Ritter, Rosenblum, M. A. Runow, A. W. Samsonow, N. K. Swieczyński, K. W. Sobieszczański, N. D. Soncow, S. I. Starynkiewicz, baron Taube, Temler i Szwede, Ulrich, A. A. Fischer von Waldheim, F. Fuchs, Towarzystwo akcyjne Szajbler, Starkman, D. N. Fiedorow, I. K. Jankulio, F. Jankowski—rs. 770.

Po rs. 8. B. Bardet, N. Lichtenbaum—rs. 16.

Po rs. 6. Pp. W. W. Wiłujew, D. D. Kożuchow, Norblin i Werner, M. W. Rogoziński, Stecki, I. A. Sierzputowski, A. A. Chodorowski, J. K. Chodorowska, Szumilin, J. Janasz, A. Janasz—rs. 66.

Za biletów 58 otrzymano po ustanowionej cenie rs. 5—rs. 290.

Ze sprzedaży 46 biletów do krzeseł od 10 do 14-go rzędu włącznie i 12 miejsc na balkonie—rs. 232 kop. 65.

W sumie tej mieszczą się ofiary 47 osób, które nadesłały za swoje bilety cenę wyższą nad ustanowioną w sumie—rs. 78 kop. 95.

III. Ze sprzedaży biletów w kasie teatralnej wpłynęło rs. 1,125 kop. 5..

W sumie tej mieści się ofiarowany dochód za wynajęcie lornetek podczas przedstawienia w kwocie rs. 23 kop. 15.

Razem otrzymano rs. 8,312 kop. 10.

Wydatków nie było.

Pp. artyści uprzejmie przyjęli bezpłatny udział w przedstawieniu.

P. Władysław Bednawski wydrukował bezpłatnie wszystkie bilety i ogłoszenia.

Osiągnięta suma odesłana została do zatwierdzonego Najwyżej pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarza Następcy Tronu specjalnego Komitetu do niesienia pomocy potrzebującym w miejscowościach nawiedzonych nieurodzajem.

Dla najbiedniejszych.

A. R. rs. 5.—Leon Kwiatkowski rs. 1 i starą bieliznę.

Na budowę kościoła na Pradze.

J. O. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna z Zielińskich

Krauze,

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 27-go grudnia r. b. przeżywszy lat 82 Pogrążone w smutku córki, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, t. j. dnia 30 grudnia, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 2—4515

† Ś. p. Celina z Gawrońskich

1-go ślubu Lutosławska,

2-go RADZIEJOWSKA,

marszałkowa, opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 26-go grudnia 1891 r., przeżywszy lat 65. Pozostała rodzina zawiadamia że pogrzeb odbędzie się dnia 29-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, zaś nabożeństwo żałobne w tymże dniu i w tymże kościele o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—1850

† Ś. p. Marja z Czarnowskich Bieńkowska,

wdowa po b. naczelniku powiatu mławskiego i obywatelu ziemskim gubernji płockiej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 26-go grudnia 1891 r., przeżywszy lat 84. Pogrążona w głębokim żalu córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Krzyża w dniu 30 grudnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 3—4512—

† Za spokój duszy

ś. p. Romana Wierzchlejskiego,

jako w czwartą rocznicę jego śmierci, odbędzie się msza święta w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, dnia 29-go grudnia. - 4514

† Za spokój duszy

ś. p. Aleksandra Ryx,

jako w rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w dniu 30 grudnia, we środę, o godzinie **10-ej** rano, na które rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —4517

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.)*

Wiedeń 26-go grudnia.

Dla nowego ministra, hr. Kuenburga, nie było już miejsca na t. zw. ławie urzędowej w parlamencie i musiano ścieśniać ku sobie wszystkie fotele, żeby o jeden więcej się zmieścił. Nareszcie okazało się, że na teraz obejdzie się bez rujnacji, albowiem hr. Taaffe ma na swoją osobę dwa fotele, jako prezes gabinetu i jako minister spraw wewnętrznych. Skłonił się przeto oddać jeden fotel nowemu ministrowi i będzie sam odtąd siedział tylko „na jednym stołku".

Komitet wystawy muzyczno-teatralnej składa własną wyborową orkiestrę; w czerwcu odbędą się przedstawienia słynnej Rejane paryzkiej z osobnem towarzystwem, w lipcu słynnego towarzystwa śpiewackiego „Arion" z Nowego Jorku; chorwaci urządzają trzy wzorowe przedstawienia teatralne; naokoło rotundy urządzone będą tak zw. *interieurs*, sceniczne obrazy dekoracyjne., ustawione dla wybitnych scen słynniejszych utworów. Przedsiębiorcy francuzcy zapowiedzieli widowiska „cieniowe" w rodzaju *Chat noir*.

Towarzystwo oświaty zorganizowało dla kobiet szereg wykładów prelegentek pań: Barach, Turnau, Fickert, Widmann, Schwartz, Borschitzki, Lesser-Kiessling, Bondy i Musill.

Inżenier Grossmann miał dwa odczyty o uśmierzaniu wzburzonych fal morskich za pomocą polewania oliwą. Nafta do tego celu nie jest przydatną; polewanie 2 litrów na godzinę tranu rybiego zapewnia wielkiemu okrętowi bezpieczny przejazd wśród najburzliwszego morza. Ministerjum marynarki zarządzi doświadczenia.

Łagodna zima zachęciła licznych turystów do wycieczek przez święta na Kahlenberg, Semmering, Sonnwendstein, nawet na Raks. *A.*

*

Londyn 23-go grudnia.

Umarł książę of Devonshire XIII-ty, przeżywszy lat 84; pan olbrzymich włości, nie brał nigdy czynnego udziału w sprawach parlamentarnych, odznaczał się wielkiem zamiłowaniem do pracy gospodarskiej i do przedsiębiorstw przemysłowych. Jedyny syn jego, znany mąż stanu, lord Hartington, odziedzicza tytuł wraz z całym majątkiem.

Proces, wytoczony przez kapitanową Osborne rodzinie Hargreaves o oszczerstwo, zakończył się dziś. Udowodniono, że kapitanowa dopuściła się rzeczywiście kradzieży pereł i sprzedała je za 550 f. sterl. Opinja publiczna sądzi dość zgodnie, iż bogata i należąca do wyższych sfer towarzyskich kapitanowa, spełniła kradzież pod wpływem chwilowego obłędu.

Dziś uwięziono 67-letniego posła do parlamentu, p. Hastings, oskarżonego o sprzeniewierzenie się w charakterze opiekuna małoletnich i o roztrwonienie ich majątku w sumie 15,000 f. sterl.

Walka wyborcza między eks-fenianem Davitt'em i parnelistą Redmondem toczy się zacięcie w Waterford, mieście ludnem, bogatem i uważanem za twierdzę parnelistów; rezultat pojutrze.

W stolicy dzisiaj szósty dzień silnego mrozu i mgły prawie czarnej; światła nie gasną w domach i na ulicach od 17-go b. m.

W teatrze opery angielskiej dziś „the Basoche" Messagera; w innych teatrach częścią stare melodramaty, częścią farsy; liceum Irvinga zamknięte; w „Covent Garden" i „Drury-Lane" wielkie przygotowania do czarodziejskich widowisk (*Christmas Pantomines*), które rozpoczynają się w drugie święto; trwają do marca.

„Kobieta-magnes", pani Abbott, daje przedstawienia na prowincji, wróci tu w kwietniu.

Lord Randolf-Churchill, straciwszy około 4,000 f. sterl. na daremnych szukaniach złota w ziemi Manona, wraca do Anglji. *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ŚMIERĆ WHITE'A.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.)*— W dniu dzisiejszym zmarł tutaj na influenzę poseł angielski w Konstantynopolu, White. (*Aj. półn.*)

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Madryt 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.)*— Przykre wrażenie sprawiły zbrodnicze ekscesy, popełnione podczas świąt w dwóch kościołach w Walencji. Podczas mszy pasterskiej rzucono petardy, skutkiem czego kilka ołtarzów uległo zniszczeniu.

WYLEWY.

Madryt 28-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.)*— Z wielu okolic Hiszpanji donoszą o wielkich wylewach, które doprowadzają włościan do nędzy. Ludność wiejska gromadnie przenosi się do miast.

INFLUENZA.

Medjolan 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.)*— Szerzy się tu ostra influenza ze znaczną śmiertelnością.

PANIKA W TEATRZE.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.)*— W Gatehead theatre Royal wyrostki na galerji palili podczas przedstawienia cygara i zapałki rzucili pomiędzy publiczność, skutkiem czego powstał drobny ogień, który szybko ugaszono. Wśród paniki uduszono dziewięcioro dzieci i jednego biletera. Wielu ranionych.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.)* — Przybył tu poseł russki w Konstantynopolu, Nelidow.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.)*— Zapewniają, iż korweta „Princess Wilhelm" niebawem wyruszy do Brazylji.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.)*— Warta strzelała nocy ubiegłej do osób cywilnych. Prasa liberalna podnosi wskutek tego wypadku wielki alarm.

Wiesbaden 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.)*—Zmarły Steffen-pasza stracił 500,000 marek na bankructwie firmy Friedlaender et Comp. Somerfeld w Berlinie.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.)*— W teatrze glasgowskim po przedstawieniu wybuchnął pożar na galerji, który zdołano w porę stłumić.

Belgrad 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.)*— Przy wyborach gminnych zwyciężyli przeważnie radykaliści. *Odjek* stwierdza nowe zwycięztwo rządu, jako dowód bezpodstawności rozsiewanych przez opozycję pogłosek, że radykaliści utracili popularność w kraju. (*Aj. półn.*)

Sofja 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.)* — Zgromadzenie narodowe zamknięte zostało przez księcia, który stwierdził w mowie tronowej, iż sesja była bogatą w skutki. (*Aj. półn.)*

Nowy Jork 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.)*—W Desterro wybuchła rewolucja.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go grudnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Po kilkodniowej przerwie rozpoczęto dziś obrady w bardzo mocnem usposobieniu, które jednakże osłabło w ciągu trwania czynności z powodu silnego zaofiarowania, wywołanego sprzedażami realizacyjnemi. Rynek rubli i wartości russkich nie spał dziś dzięki dość silnej podaży. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych sprzedawano na początku posiedzenia po 201.75, w chwili notowania urzędowego 199.75, a następnie straciły dalsze 75 f. W porównaniu z kursami z d. 24-go b. m. obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 2 m. 10 fen., a w dostawowych 2 mar. 75 fen. Warszawę krótkoterminową brano po 199.15, krótki Petersburg gorzej o 2 mar. 50 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 95 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o drobnostkę (172.20), długoterminowe o 15 f. (170.60). Listy zastawne ziemskie spadły o 90 kop., listy likwidacyjne o 70 kop. (60.50), pożyczki wschodnie o 70 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidow. russkie z r. 1880 i kupony celne, niżej 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884, wyżej natomiast pożyczki premjowe obu emisyj. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły drobnostkę. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (2⅞%). Żyto miało dziś tendencję słabą, towar gotowy bez obrotów, a dostawowy oddawany był taniej o 1 mar.

Berlin 24-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	200.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.15	Akcje kredytowe	155.30
Wek. na Petersb. krót.	197.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	195.30	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dóst.	199.—	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	63.20	Żyto na wiosnę	220.—
Listy zast. serji 1-ej	61.70		

Kursa z 24-go grudnia 202.50, —.—, 200.—, 197.25 201.75, 64.—, 62.60, 155.—, —.—, 230.—.

Z SĄDÓW.

Sprawa Bartenjewa w senacie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.)*

Petersburg d. 25-go grudnia.

W d. 22-im b. m. departament kasacyjny kryminalny rządzącego senatu rozstrzygał skargę obrońców dymisjonowanego korneta Bartenjewa w sprawie o zabójstwo artystki teatrów warszawskich Wisnowskiej.

Ze względu na licznie zgromadzoną publiczność, która pragnęła być świadkiem rozprawy kasacyjnej, posiedzenie senatu odbywało się tym razem w wielkiej sali sesjonalnej. W pośrodku jej ustawiono w podkowę wielki stół, przykryty aksamitnym karmazynowym dywanem, a dokoła stołu staroświeckie fotele. W tym samym stylu pozostałe umeblowanie sali. Przed ustawionym w podkowę stołem zajął miejsce naczelny prokurator.

O wpół do pierwszej wpuszczono do sali publiczność, wkrótce potem weszli senatorowie, biorący udział w posiedzeniu, i zajęli miejsca według starszeństwa. Komplet senatorów składali tym razem radzcy tajni: Andrejew, Arsenjew, Białostocki, Fuks, Gonczarow, Gulkiewicz, Koni, Lego, Okułow, Petrow, Rjepinski, Rowinski, Szrajber, Sineokow-Andrejewskij, Tagancew i Wołkow. Prezydował, w zastępstwie chorego senatora Rosinga, senator Rowinski.

Po streszczeniu sprawy przez senatora Koniego, przewodniczący udzielił głosu obrońcy Bartenjewa, adw. przys. Sztengerowi, który w poparciu swej skargi, przedstawionej senatowi na wyrok izby sa-

dowej warszawskiej, dowodził, że izba nie wymotywowała dostatecznie ferowanego w sprawie Bartenjewa wyroku. Nie przyznając bowiem słuszności faktom, stwierdzonym przez sąd okręgowy: że Bartenjew nie pozostawał w bliższym stosunku z Wisnowską, że podsądny przyniósł z sobą w dzień ostatniej schadzki truciznę i rewolwer, oraz, że użył podstępu dla skłonienia Wisnowskiej do odwiedzenia go w mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej, izba sądowa uznała, iż — nie gubiąc się w domysłach i przypuszczeniach — nie można orzec stanowczo, jakie mianowicie fakty zaszły owej nocy, w której zabójstwo popełnione zostało. Pomimo to, izba sądowa zatwierdziła wyrok I-ej instancji; wyrok przeto izby, jako oparty na domniemaniu i przypuszczeniach, w myśl art. 766 ustawy procedury karnej nie może mieć siły prawnej.

Wymierzenie kary na mocy 1-ej części art. 1455 kodeksu karnego uznane być musi za nieprawidłowe, ponieważ zabójstwo Wisnowskiej, jak to nawet w wywodach izby między innemi zaznaczono, spełnione zostało pod wpływem uniesienia i rozdrażnienia. Wynika ztąd, iż do Bartenjewa winna być zastosowana 2-ga część tegoż artykułu 1455 kodeksu karnego. Bartenjew nie pragnie uchylić się od kary, na jaką zasłużył, żąda jednak, aby wyjaśniono nareszcie, w jaki sposób popełnił zabójstwo i co mianowicie go skłoniło do takowego; żąda nadto, aby go nie pozostawiono pod zarzutem przestępstwa, popełnionego z obmyślonym planem.

Adwokat przysięgły Andrejewski w długiej przemowie wykazywał, jak wielki błąd popełniła izba sądowa, nie wezwawszy, wbrew żądaniu obrońców, biegłych lekarzy dla stwierdzenia stopnia podniecenia Bartenjewa i histerji Wisnowskiej w momencie przestępstwa. Brak orzeczenia ekspertów nie dozwolił, zdaniem adwokata Andrejewskiego, ocenić należycie ani jednego czynu tak Bartenjewa, jak i Wisnowskiej; tem donioślejszego więc nabiera znaczenia pogwałcenie przez izbę sądową art. 325 ustawy procedury karnej, nakazującego przywołanie biegłych, skoro tylko zachodzą okoliczności, mogące być jedynie wyjaśnione przez powagi naukowe. O ile zaś w danym wypadku zdefinjowanie stanu psychicznego Wisnowskiej przez lekarzy było niezbędne, sądzić można z samego wyroku izby sądowej, w którym zaznaczono, iż Wisnowska była kobietą wysoce nerwową i histeryczną, której władze umysłowe nie były zupełnie normalne i że dla tego Bartenjew nie może powołać się na swoje usprawiedliwienie na to, że Wisnowska zgadzała się na zadanie jej ciosu śmiertelnego.

Oprócz tego izba przywiązuje do każdego słowa Wisnowskiej wielkie znaczenie, a nadto żąda jakoby od Bartenjewa, aby on działał jak psychjatra i nie spełniał życzeń kobiety, której pragnienia mogły być tylko chorobliwe. W tem jednak leżało właśnie złe, że Bartenjew nie zdawał sobie sprawy z istotnego chorobliwego stanu Wisnowskiej, że pozorne jej uczucia brał za prawdziwe, że te uczucia właśnie doprowadzały go do rozpaczy i do takiego stanu, w którym nie wiedział sam, co czynić należy. Nie uwzględniwszy prośby obrońców o wyznaczenie ekspertów izba sądowa ograniczyła samowolnie prawa, przysługujące podsądnemu, który z powodu obrazy art. 325, 766, 797 i 692 ustawy proced. karnej, domaga się skasowania wyroku 2-ej instancji.

P. o. naczelnego prokuratora, Żelechowskij, dawał następnie wnioski, treść których taka:

Rozważając skargę kasacyjną, uznać trzeba, że większa część okoliczności w niej przytoczonych dotyczy istoty sprawy, i ztąd nie może być rozpatrywaną w senacie. Co najwyżej, mogłaby być uwzględnioną ta część skargi, w której zaznaczono, iż izba sądowa przytoczyła w swym wyniku fakty nieprawdziwe. Z szczegółowego referatu, jaki przedstawiono senatowi w tej mierze, przekonywamy się jednak, iż fakty, cytowane w wyroku izby sądowej są zgodne z rzeczywistością i, że wyrok izby odpowiada naturze sprawy samej.

Co się tyczy braku opinji ekspertów, to i ta skarga jest bezpodstawną, w myśl bowiem art. 92-go kod. karn., sąd wtedy tylko obowiązany jest nakazywać ekspertyzę lekarską i badać stan władz umysłowych podsądnego, kiedy zachodzi wątpliwość co do jego niepoczytalności, w danym zaś wypadku już sędzia śledczy stwierdził, że niepoczytalność miejsca nie miała, przeciw temu orzeczeniu nie zanieśli protestu obrońcy podsądnego, a ostatni oświadcza nadto, że popełnił zabójstwo w uniesieniu i rozdrażnieniu. Od czasu ustanowienia instytucji sądowych nie było wypadku, aby wzywano ekspertów w celu określenia stopnia rozdrażnienia i uniesienia. Żądaniu zbadania przez biegłych stanu psychicznego Wisnowskiej nie stało się zadość, gdyż izba sądowa nie miała powodu wzywać świadków, mających stwierdzić fakty niewykazane w sądzie pierwszej instancji.

Z tych zasad p. o. naczelnego prokuratora wnosił o odrzucenie skargi kasacyjnej obrońców Bartenjewa.

Jak wiadomo już z depeszy, rządzący senat przychylił się do powyższego wniosku i, po dwugodzinnych naradach, ogłosił rezolucję, na mocy której, skarga kasacyjna Bartenjewa przeciw wyrokowi warszawskiej izby sądowej pozostawioną została bez skutku, na zasadzie art. 912-go ustawy procedury karnej.

R.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym grudnia spokojnem odznaczał się usposobieniem. Dowóz wynosił ogółem 14 wagonów zboża, z których 5 wagonów było żyta, a 9 owsa. Tendencja dla żyta była ospała, za wyborowe płacono po 134 do 136 kop., za średnie 131 do 133 kop., za ordynaryjne 127 do 130 kop. Owies przy spokojnem usposobieniu utrzymał się w cenach wczorajszych, za wyborowy osiągano 92 do 96 kop., za średni 85 do 90 kop., ordynaryjny 79 do 83 kop., sprzedane zaledwie 4 wagony. Gryka bez zmiany. Jęczmień nieco mocniej, za dobry średni osiągano 90 do 102 kop. Tendencja dla kaszy jaglanej osłabła, sprzedano parę wagonów średniego gatunku po 142 do 16 kop.

Cukier. *Odesa* 22-go grudnia. — Odeski rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym wykazywał spokój. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 25, hr. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 30, fabryki Gniewań po rs. 5 do rs. 5 kop. 5, rafinerji czerkawskiej po rs. 5.10 do 5 kop. 15 za pud. Mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 20, a na wywóz po 2.42½ za pud. Wywieziono z portu odeskiego w czasie od dnia 12-go do 19-go grudnia r. b. 153,315 pudów cukru. W tygodniu ubiegłym ceny zdradzały tendencję zwyżkową i osiągały rs. 3.97½ do 4.10 na miesiące zimowe i rs. 4.15 na miesiące letnie. Według *Kijewlanina* na bliskie terminy nie zrobiono nic wcale. W chwili obecnej wywożą się znaczne ilości cukru zagranicę za pośrednictwem kolei południowo-zachodnich. Od 1-go stycznia r. p. zacznie obowiązywać nowa taryfa specjalna kolei południowo-zachodniej za przewóz mączki cukrowej krystalicznej ze stacji odnogi humańskiej do Odesy.

Mąka. W handlu mąką, mimo pory poświątecznej, nie mamy do zanotowania żadnej zmiany. Wobec porobionych już zapasów i licznych dowozów zewsząd, ceny pozostały bez żadnej zmiany, aczkolwiek targ był cokolwiek więcej ożywiony.

Makuchy pozostały bez zmiany przy cenach zeszłotygodniowych w żądaniu za lniane do rs. 1.14, za rzepakowe do rs. 1, za słonecznikowe do 96 kop., za konopne 82 kop. za pud franco stacje graniczne.

Libawa 23-go grudnia. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, suche litewskie 125 kop., kurlandzkie 123—125 kop. Pszenicy; owsa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy słabo, na paszę 103 do 104 kop., mało russki 111 do 112 kop. Bób 111 do 112 kop. Wyka russka 8 —85 kop., litewska 80—82 kop. Fasola biała 120 kop., zielona 1 5 do 1 0 kop. Siemię lniane słabo, litewskie siodmio miarowe 144 do 14 kop., russkie siedmio miarowe 144—14 kop., stepowe 7-mio 150 kop., 6-cio miarowe 133—134 kop. Makuchy lniane 89 do 114 kop. Makuchy konopne 67 kop. Otręby pszenne i żytnie bez ruchu. Siemię konopne 16 kop. Lnica 110 do 120 kop. nominalnie za pud. Dowozy w d. 21-ym i 22-im grudnia wynosiły: 3 wagony żyta, 3 wagony owsa i 161 wag. różnych innych towarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Antizwolenniczce zabaw sobotnich.* — W praktyce niemożliwe.

— *Panu Jan.*—Serdecznie dziękujemy za słowa uznania. Co do wyrazu T., domysł sz. pana słuszny.

— *Stałej czytelniczce.*—Przeczytaliśmy...

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28 go grudnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgoc.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	755 9	92	PdW	—1 2	=	—0.9
D. 28-go g. 7 r.	754 5	95	PdW	—4 2	=	—3 3
„ g. 1 pp.	753.2	94	WPd	—1.0	=	—0.8

W ciągu d. 27-go b. m.: Temperatura najniższa C. —3 7 = R. —2.9; najwyższa C. 0 0 = R. 0.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

— Do dzisiejszego numeru Kurjera dla prenumeratorów miejscowych dołącza się prospekt „Wędrowca".

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
a) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
b) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 8 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	8 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 28 Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).